

Gwarancja relaksu



Salon kąpielowy mocno nasycony bielą może wydawać się monotony i bardzo sterylny. Jednak architekt za sprawą parkietu z orzecha azjatyckiego, wprowadzonego na podłogę i w zabudowie nad sedesem sprawiła, że wszechobecna biel została przetłumaczona, ale i zyskała miano sprzyjającej wypoczynkowi.



– Skąd pomysł na takie rozplanowanie łazienki – jest stonkowo duża w porównaniu z mieszkaniem...

Katarzyna Merta-Korzniakow: Po pierwsze – salon kąpielowy powstał z połączenia dwóch mniejszych pomieszczeń. Ze względu na skosy i niewielkie powierzchnie bez sensu było utrzymywanie tego podziału. Dlatego powstała jedna przestronna, jasna i wygodna łazienka. Po drugie – przestrzeń jest duża w stosunku do innych pomieszczeń, ponieważ wynikało to z pierwotnego zamiaru wykorzystania mieszkania jako „sypialni” raz na jakiś czas. Tak więc jest tu niewielka sypialnia do przenocowania oraz duża łazienka do relaksu po trudach pracy i podróży. Kształt łazienki po wyburzeniu ścianek umożliwił podział na strefę kąpielowo-wypoczynkową

oraz przestrzeń na pralkę i suszarkę. Są one ukryte i niewidoczne po wejściu do łazienki – i o to chodziło.

– Poza tym w łazience są skosy – to dla architekta problem, czy wyzwanie?

Skosy to wyzwanie, problemem jest niewykwalifikowana ekipa remontowa... W tej łazience skosy okazały się bardzo pomocne w budowaniu klimatu wypoczynkowego. Belka konstrukcyjna nad wanną ukrywa wąż świetlny, przez co stała się ciekawym elementem dekoracyjnym. Kolejna kwestia to usytuowanie wanny. Pryszyk wymaga określonej wysokości ściany, żeby wygodnie się z niego korzystało. Wanna natomiast nie ma takich wymagań, wchodząc do wanny schylamy się – dlatego można było umiejscowić ją pod skosem. Plusem takiego rozwiązania jest możliwość podziwiania gwiazdowego nieba podczas gorącej kąpieli (dzięki wła-

śnie skosowi oraz za sprawą okna dachowego znajdującego się nad wanną). Duża powierzchnia łazienki dodatkowo umożliwiła wykorzystanie wanny wolno stojącej – co jest ciekawym i nietypowym rozwiązaniem.

– Na ścianach nie ma płytek – to rzadkość...

Łazienka miała być minimalistyczna. Rezygnowałam z mnogości kolorów, materiałów oraz płytek. W pomieszczeniach kąpielowych często kładzie się płytki od podłogi po sufit. Zgodnie z moją koncepcją minimalistycznej łazienki płytki zostały zredukowane do absolutnego minimum. Dlatego pojawiły się tylko tam, gdzie są niezbędne, czyli przy prysznicu. Natomiast ścianę przy umywalce przed zachlapaniem chroni lustro. Pozostałe ściany zostały pomalowane specjalną farbą (można wykorzystywać ją również na elewacje) firmy Zolpan.



Wanna w tym salonie kąpielowym to główny przystanek, jeśli chodzi o wieczorny relaks – przez okno połaciowe można spoglądać na gwiazdy. Natomiast poranny szybki prysznic zapewni alternatywnie – brodzik.

– Nad sedesem pojawia się zabudowa z drewna, które jest również częściowo na podłodze – czy w ten sposób podzieliła Pani łazienkę na dwie strefy? Czy raczej nie chciała Pani przesadzić z wszechobecną bielą?

Nad w.c. jest drewno identyczne jak na podłodze. Parkiet przechodzi z podłogi na ścianę. Nie chodziło o podział na strefy, raczej o wprowadzenie mocnego koloru do stonowanej łazienki i elementu dekoracyjnego. Chciałam wykorzystać parkiet z naturalnego drewna, które ociepla minimalistyczne wnętrze, w nietypowy sposób: na ścianie i przy wannie. Gres został wykorzystany jako dekoracyjna wstawka w parkiecie oraz w celu praktycznym – aby stanąć na nim mokrą stopą po

wyjsciu z wanny. Nad sedesem pojawiają się szafki (otwierane na click – bezuchwytno, żeby nawiązać do płyt gresowych) w takim samym formacie jak gres (60x60cm każdy moduł szafki). W skrócie – chodziło o jeden ciekawy i mocny akcent.

– Czy inwestor w trakcie realizacji miał własne sugestie co do wnętrza, czy też w pełni zdał się na Panią?

Inwestor jest osobą bardzo zabieganą, więc kwestia projektu, wyboru wyposażenia itp. była całkowicie w mojej gestii. Mieszkanie miało być jasne, nowoczesne, uporządkowane i przytulne. Tworząc projekt chciałam wykorzystać cały potencjał tego wnętrza, czyli dobre naświetlenie ja-

kie dają okna dachowe oraz podkreślić wysokość. I tak się stało – pozornie trudne do zagospodarowania przestrzenie „przerobiłam” na plus mieszkania. Zamiast ukrywania skosów i belek są one podświetlone, przez co uwydatnione i wykorzystane jako element dekoracyjny. Zamiast ukrywania dużych różnic w wysokościach, podkreślałam je poprzez wysoką zabudowę (podtynkowy system do spłukiwania w ciemnym drewnie od podłogi do sufitu). Czyli wszystko na zasadzie – jeżeli nie możesz czegoś ukryć, zrób z tego atut.

ROZMAWIAŁA: EWA SZYŁKO

PROJEKT: ARCH. WNETRZ KATARZYNA MERTA-KORZNAKOW

WWW.ARCHITEKTURA-WNETRZ.EU

ZDJĘCIA: MONIKA FILIPIUK

Gra białych i brązowych płytek, które przechodzą w drewno zabudowy nad sedesem, może stwarzać wrażenie podziału łazienki na dwie części. Nic bardziej mylnego – jest to typowy open space. Gres jest tu jedynie formą dekoracji oraz pełni funkcję praktyczną, pojawiając się w strefie mokrej.



Umywalka Roca „Bol” i bateria „MaxTres” marki Tres przyciągają uwagę prostotą swoich kształtów. Towarzyszy im jedynie lustro, które chroni ścianę przed zachlapaniem – na co jest narażona wskutek braku płytek.

WYPOSAŻENIE I MATERIAŁY:

płytki gresowe – „Artwork”, prod. Leonardo Ceramica
 mozaika – „Albir Bianco”, „Percy Grafit”, prod. Ceramika Paradyż
 umywalka – „Bol”, Roca
 wanna – „Seth”, Riho
 brodzik – „Orbis”, Koralle
 bateria umywalkowa – „MaxTres”, Tres
 bateria prysznicowa – „Croma 100”, Hansgrohe